

Aleksandra Horecka  
Uniwersytet Warszawski

### Od tłumacza – Bernarda Bolzana *Wissenschaftslehre* (§§ 145 i 163)

Czterotomowa *Wissenschaftslehre* (*Teoria nauki*) to jedna z najważniejszych prac Bernarda Bolzana, której zresztą sam autor przypisywał ogromne znaczenie<sup>1</sup>. Jak zaświadcza w biografii tego wybitnego praskiego matematyka, filozofa i teologa, jego uczeń Gregor Zeithammer, Bolzano ukończył dzieło już w 1830 r., jednak przez wiele lat nie mógł znaleźć wydawcy z uwagi na bardzo wysokie koszty druku. Praca została opublikowana dopiero w 1837 r. W przedmowie do pierwszego wydania *Wissenschaftslehre* Johann Heinroth<sup>2</sup> nazwał Bolzana „mistrzem w myśleniu” (*ein Meister im Denken*)<sup>3</sup>. Postawił go za wzór dla uczniów i uznał za osobę godną podziwu, gdyż „z ogromną łatwością i swobodą toruje sobie drogę przez zawile kwestie”<sup>4</sup>. Wskazywał na jasność, porządek i precyzyjność wywodów autora. Jednak pomimo tych walorów dzieło nie zostało docenione za życia Bolzana. Zyskało rozgłos dopiero ponad sześćdziesiąt lat później – w końcu dziewiętnastego wieku – za sprawą założyciela szkoły lwowsko-warszawskiej. „Nasz i pod tym względem zasłużony Kazimierz Twardowski pierwszy bodaj przerwał ciszę zapomnienia, powołując się na Bolzana wielokrotnie w *Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen*, wydanym w r. 1894 [...] Wkrótce potem Husserl uderzył w głośny gong, zaliczywszy Bolzana do największych logików wszystkich czasów, i poszła szeroko wieść o mędrцу, który zasłużył w pełni na chwałę początkodawcy i wymownego rzecznika antypsychologizmu w Polsce” – pisał Tadeusz Kotarbiński w przedmowie do redagowanego przez Tadeusza Czeżowskiego polskiego przekładu Bolzanowskich *Paradoxien des Unendlichen* (*Paradoksów nieskończoności*)<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> G. Zeithammer, *Dr. Bernard Bolzano's Biographie*, Friedrich Frommann Verlag (Günther Holzboog), Stuttgart-Bad Cannstatt 1997 (hrsg. von G. Zwerschke), s. 151.

<sup>2</sup> Johann Heinroth – profesor w Lipsku, niemiecki psychiatra, twórca m.in. terminu „psychosomatyczny”.

<sup>3</sup> G. Zeithammer, *op. cit.*, s. 151.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> B. Bolzano, *Paradoksy nieskończoności*, przeł. Ł. Pakalska, zredagował T. Czeżowski, przejrzał i wstępem poprzedził T. Kotarbiński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. XI. (Praca ta jest przekładem książki: B. Bolzano, *Paradoxien des Unendlichen*, [hrsg. von F. Přihonský], C.H. Reclam sen., Leipzig 1851).

Przybliżmy nieco osobę autora *Wissenschaftslehre*. Otóż, Bernard Placyd Jan Nepomucen Bolzano urodził się 5 października 1781 r. jako czwarte dziecko z dwanaścioroga rodzeństwa, a zmarł 18 grudnia 1848 r. w Pradze – tym samym mieście, w którym przyszedł na świat. Jego ojciec pochodził z północnych Włoch i był sprzedawcą dzieł sztuki, matka – Cäcilie Maurer – była prażanką, córką handlowca. Przypomnijmy, że Praga była wówczas stolicą Królestwa Czech, jednak samo królestwo, chociaż formalnie niepodległe, stanowiło część monarchii Habsburgów, związku państw z dominującą pozycją Austrii. Część monarchii habsburskiej (przynajmniej do 1796 r.) stanowiło także Księstwo Mediolanu, w którym leżała miejscowość Nesso (nad jeziorem Como) – miejsce pochodzenia ojca autora *Wissenschaftslehre*. Sam Bolzano deklarował, że jest Niemcem, niemiecki był jego językiem ojczystym. W 1791 r. podjął naukę w gimnazjum pijarów, w roku 1796 – rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Karola w Pradze, a w 1800 r. – w tym samym miejscu – także teologiczne. W lutym 1805 r. objął prowizorycznie, a po dwóch miesiącach (po przyjęciu święceń kapłańskich i obronie doktoratu z filozofii) – już definitywnie katedrę nauki religii (*Religionslehre*) na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu. Jednakże po dwunastu latach, w 1819 r., sam cesarz Franciszek I odebrał Bolzanowi katedrę za głoszenie nieprawomyślnych poglądów. Nie był to jednak – jak wolno sądzić – cios dla trzydziestoosmioletniego filozofa: „I wtedy dopiero, wolny od obowiązków profesorskich, a przy tym dość porządnie [...] pod względem gospodarczym zabezpieczony, oddał się z wielką żarliwością, wytrwałością i wnikliwością obmyślanii i kształtowaniu rozległych systemów kompendialnych, zaraz systemu logiki, potem systemu matematyki, do którego ów pierwszy miał być wstępem. Stanowi on zawartość wspomnianej *Wissenschaftslehre*” – pisze Kotarbiński w cytowanej już przedmowie do *Paradoksów nieskończoności*<sup>6</sup>.

Zainteresowanie, którym cieszą się pisma Bolzana wśród logików i badaczy podstaw matematyki, nie osłabło do dziś. Na szczególną uwagę zasługują m.in. stworzone przez tego uczonego: (1) koncepcja zdania w sobie, czyli tezy (*Satz an sich*) i idei (*Vorstellung an sich*), na których nadbudowana jest logika formalna jako nauka o wynikaniu między odpowiednio zbudowanymi tezami ze względu na zawarte w nich idee (w przyjęciu obiektywnych, nierealnych i pozaczasowych tez i idei, które można utożsamić z sensami zdań i wyrazów przejawia się Bolzanowski antypsychologizm); (2) twierdzenie, że każdy zbiór nieskończony pozostaje w relacji jedno-jednoznaczności przyporządkowania do pewnej swojej części właściwej; (3) kryterium zbieżności szeregów i definicja granicy ciągu.

Imponująca *Wissenschaftslehre* Bolzana wpłynęła na poglądy polskich filozofów z kręgu szkoły lwowsko-warszawskiej do tego stopnia, że zasadne wydaje się mówienie o bolzaniczności polskiej myśli filozoficznej. Różnorodność wątków Bolzanowskiej logiki rozwijane przez przedstawicieli tej szkoły wskazuje Arianna Betti w pracy: *The Strange Case of Savonarola and the Painted Fish. On the Bolzanicization of Polish Thought*<sup>7</sup>. Są to m.in. Twardowskiego i Leśniewskiego koncepcje wiecznej prawdy, Łukasiewicza teoria logicznego prawdopodobieństwa, Tarskiego koncepcja logicznej konsekwencji czy też Ajdukiewiczowskie pojęcia konsekwencji i analityczności.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. XIII.

<sup>7</sup> A. Betti, *The Strange Case of Savonarola and the Painted Fish. On the Bolzanicization of Polish Thought*, [w:] A. Chrudzinski, D. Łukasiewicz (eds.), *Actions, products and things: Brentano and Polish philosophy*, Ontos Verlag, Frankfurt a.M. 2006, s. 55-82.

Jak się okazuje, Bolzano inspirował przedstawicieli szkoły lwowsko-warszawskiej także w dziedzinie semiotyki. W szczególności teorie pytań i odpowiedzi Kazimierza Twardowskiego<sup>8</sup> oraz Kazimierza Ajdukiewicza<sup>9</sup> nawiązują do erotetyki Bolzanowskiej wyłożonej w §§ 145 i 163. *Wissenschaftslehre*<sup>10</sup>. Poniższy przekład z języka niemieckiego – o ile nam wiadomo – jest pierwszym pełnym przekładem wspomnianych dwóch paragrafów *Wiissenschaftslehre*. Dotychczas w języku polskim ukazało się tylko kilkudziesięciu streszczenie paragrafu 145<sup>11</sup>.

Na koniec zaprezentujemy główne tezy Bolzanowskiej teorii pytań. Bolzano uważa, że pytania są rodzajami zdań (*Aufgaben*) i można je zredukować do postaci rozkazów. Każde pytanie jest zawsze sprzężone z pewną odpowiedzią (odpowiedź przynależy pytaniu), której formę (schemat) wyznacza. Pytania dzieli się ze względu na własności, dzięki którym zostaje dokładniej określona prawda żądana w pytaniu (mamy więc pytania o prawdziwość lub fałszywość zdania, pytania o podmiot, predykat i sposób wykonania czynności). Bolzano wskazuje na istnienie pytań niedorzecznych (inaczej: niemożliwych, fikcyjnych), tzn. takich, że w odpowiedzi na nie, nie można podać żadnego zdania prawdziwego zgodnego z formą wyznaczoną przez pytanie (np. „Kto jest stwórcą Boga?”). Pytania dorzeczne dzieli na (a) określone, czyli takie, na które istnieje dokładnie jedna odpowiedź lub więcej odpowiedzi wzajemnie równoważnych i (b) nieokreślone, czyli takie, na które istnieje więcej nierównoważnych odpowiedzi. Autor odróżnia odpowiedź udzieloną na dane pytanie od odpowiedzi, która do tego pytania rzeczywiście należy (czyli jest zgodna z formą [schematem] wyznaczoną przez pytanie). Odpowiedź, która jest nie tylko udzielona na pytanie, lecz także do pytania należy, to odpowiedź właściwa, czyli trafna (np. odpowiedź: „Duch ma taką-a-taką postać” udzielona na pytanie: „Jaką postać ma duch?”). Natomiast odpowiedź udzielona na pytania, ale do tego pytania nienależąca, to odpowiedź niewłaściwa (np. odpowiedź „Duch nie ma żadnej postaci” udzielona na pytanie: „Jaką postać ma duch?”).

Wszystkie wymienione wyżej wątki Bolzanowskiej teorii pytań znalazły kontynuację w pracach filozofów szkoły lwowsko-warszawskiej.

<sup>8</sup> Por. K. Twardowski, *Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki do użytku w seminariach nauczycielskich i w nauce prywatnej*, Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego, Lwów 1901, s. 158-168.

<sup>9</sup> Por. np. K. Ajdukiewicz, *Analiza semantyczna zdania pytajnego*, „Ruch Filozoficzny”, 10 (1926), s. 194b-195b oraz K. Ajdukiewicz, *Logiczne podstawy nauczania. Odbitka z Encyklopedii Wychowania*, Nakładem „Naszej Księgarni” Sp. Akc. Związku Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa 1934.

<sup>10</sup> Na znaczące podobieństwa erotetyk Bolzana i Ajdukiewicza wskazywała już Izydora Dąmbska, por. I. Dąmbska, *Bolzanowska koncepcja zdań pytajnych*, „Ruch Filozoficzny”, t. 39 (1981), nr 2-4, s. 83-86.

<sup>11</sup> Streszczenie paragrafu 145. odnajdujemy w pracy: B. Bolzano, *Podstawy logiki (Wybrane fragmenty I i II tomu «Teorii nauki» z uzupełniającymi streszczeniami F. Kambartela)*, t. 1, przeł. E. Drzazgowska, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Keły 2010. W pracy tej paragraf 163. został w ogóle pominięty jako zawierający rzekomo dokładnie te same treści, co paragraf 145.

## Bernard Bolzano, *Wissenschaftslehre* §§ 145, 163<sup>1</sup>

### § 145

#### *Zdania pytajne*

1) Jeszcze jednym rodzajem zdań, o którym w każdym podręczniku logiki powinno się wspomnieć, są *pytania* (*Frage*) albo *zdania pytajne* (*Fragesätze*). Należy o nich napomknąć dlatego, że posługujemy się nimi do ożywienia pisemnego przedstawienia [czyli opisu – A.H.] w prawie każdej nauce. Przez „pytanie”<sup>2</sup> rozumiem tu każde dowolne zdanie wypowiedziane żądanie podania pewnej prawdy dokładniej określonej przez pewne własności (*Beschaffenheit*) tego zdania, które to własności prawda ta powinna posiadać. Pytaniem takim byłoby np. to, co dane jest do zrozumienia w następującym szeregu słów: »Jakie własności posiada Bóg?«. Kto tak bowiem mówi, powiadamia, że żąda podania pewnej prawdy: jakie własności posiada Bóg. Równie dobrze żądanie to może być wyrażone następującymi słowami: »Życzyłbym sobie podania pewnej prawdy, jakie cechy posiada Bóg«. Dlatego uznaję także i te słowa za wyrażenie pytania, chociaż nie mają one postaci, którą gramatycy nazywają *formą pytania* (*Fragenform*).

2) Zgodnie z tym objaśnieniem, pytania są zdaniami, które wypowiedziane istnienie pewnego określonego żądania lub życzenia, przy czym życzenie to niekoniecznie musi być wyrażone w formie zdania pytajnego. Pytania możemy zaliczyć do *zadań* (*Aufgaben*) (§ 143). Różnią się one od innych zadań tym, że czynnością przez nie żadaną jest podanie pewnego zdania, mianowicie takiego, które jest prawdziwe, i które ma własności dokładniej określone w samym pytaniu. Przez to *podanie* nie należy rozumieć niczego innego niż tylko impuls (*Anregung*)

<sup>1</sup> Pierwsze wydanie *Wissenschaftslehre* Bolzana ukazało się w roku 1837. Przekładu dokonano na podstawie: B. Bolzano, *Wissenschaftslehre §§ 121–163*, hrsg. J. Berg, Friedrich Frommann Verlag (Günther Holzboog), Stuttgart-Bad Cannstatt 1987, §§ 145 (s. 129-135) i 163 (s. 212-214) [przypis – A.H.].

<sup>2</sup> Bolzano sporadycznie używa cudzysłowu na oznaczenie supozycji materialnej wyrażań. W wielu wypadkach dodanie cudzysłowu jest jednak konieczne. W tekście polskim cudzysłowy Bolzanowskie będą cudzysłowami ostrokatnymi, tzw. niemieckimi: » «, cudzysłowy dodane przeze mnie – cudzysłowami apostrofowymi podwójnymi: „ ”. Niekiedy stosuje Bolzano kursywę, jednak jej użycie nie zawsze jest jednoznaczne; w wielu wypadkach trudno z całą pewnością orzec, w jakim celu jest stosowana: czy jako wyznacznik supozycji wyrażań, czy jako wyznacznik ich wyróżnienia. Zachowuję wszelkie wyrażenia zapisane przez Bolzana kursywą, we wszystkich jednak wypadkach traktuję użycie kursywy jako wyznacznik wyróżnienia pewnych wyrażań [przypis – A.H.].

wywołujący to zdanie w umyśle jakiejś myślącej istoty, wyrażony za pomocą wypowiedzi językowej lub w jakiś jeszcze inny sposób. Żądanie może się zawsze odnosić tylko do tego, co czymś jest lub nie jest, albo do czegoś, co istnieje realnie (*Wirklichkeit hat*), lub co do czego zakłada się, że może zaistnieć realnie. Jak jednak wiadomo, zdania same w sobie nie mają bytu i nie można uznać ich za byty. W określonym czasie może urzeczywistnić się jedynie ich pojawienie się w umyśle lub wyrażenie ich w języku. Tylko jedno z tego można mieć na myśli, gdy ktoś wyraża żądanie podania pewnej prawdy, tzn. wypowiada jakieś pytanie.

3) Ze względu na różnorodność własności określających dokładniej prawdę, której podanie jest żądane w pytaniu, można rozróżnić więcej rodzajów pytań. I tak prawda, której przedstawienia się żąda, może być raz określona w taki sposób, że podane jest pewne zdanie *A*, o którym należy orzec, czy jest prawdziwe, czy nie. Są to *pytania o prawdziwość lub fałszywość pewnego przytoczonego zdania* (*Fragen nach der Wahrheit oder Falschheit eines vorliegenden Satzes*). Na przykład: „Czy dusza ludzka jest nieśmiertelna?”. Drugi rodzaj pytań, w których prawda, której odnalezienia się od nas żąda, może zostać dokładniej określona, polega na tym, że podaje się jej *przedstawienie podmiotu* (*Subjectvorstellung*) i pozostawia w naszej gestii znalezienie do tego przedstawienia podmiotu takich przedstawień predykatu (*Prädicatvorstellungen*), aby powstało odpowiednie zdanie prawdziwe. To są *pytania o predykat* (*Fragen nach dem Prädicate*). Na przykład: „Jakie własności ma trójkąt prostokątny?”. Trzeci rodzaj określenia prawdy, którą chce się poznać, polega na tym, że ustala się przedstawienie predykatu, jakie w niej powinno wystąpić, a pozostaje jedynie odnalezienie takiego przedstawienia podmiotu, które z podanym przedstawieniem predykatu utworzy zdanie prawdziwe. To są *pytania o podmiot* (*Frage nach dem Subjecte*). Na przykład: »Kto pierwszy zdobył Mont Blanc?«. I jeszcze jeden swoisty rodzaj pytań to taki, w którym prawda, której podania się żąda, jest określona dokładniej dzięki temu, że precyzuje się, że powinna ona opisać sposób, w który postępuje się przy pewnej czynności, aby osiągnąć pewien określony cel. Na przykład „Jak można za pomocą rysunku przedstawić trójkąt równoboczny?”. Tego typu pytania nazywa się *pytaniami praktycznymi* (*praktische Fragen*) albo *technicznymi* (*technische*), a także *zadaniami* (*Aufgaben*) w węższym znaczeniu tego słowa.

4) Z powyższego można wywnioskować, że własności żądanej prawdy podane w pytaniu nie zawsze *określają* ją w taki sam [czyli jednoznaczny – A.H.] sposób, tzn. pozwalają na znalezienie tylko jednej jedynej prawdy zawierającej je wszystkie. Tymczasem nie jest niemożliwe wymyślenie pytania, dla którego istnieje tylko jedna jedyna prawda zawierająca wszystkie ustalone własności, lub też prawdy czyniące zadość żądaniom pytania są zdaniami równoważnymi. Takimi pytaniami były np. pierwsze i trzecie w 3. akapicie<sup>3</sup>. Pytania, które są

<sup>3</sup> Bolzanowi chodzi o pytania: „Czy dusza ludzka jest nieśmiertelna?” oraz „Kto jako pierwszy wspiął się na Mont Blanc?” [przypis – A.H.].

skonstruowane w ten sposób, że odpowiada im tylko jedna jedyna prawda lub też więcej prawd wzajemnie równoważnych, chciałbym nazwać *określonymi* (*bestimmte*), a te, którym odpowiada więcej nierównoważnych prawd – *nieokreślonymi* (*unbestimmte*).

5) Ze zrozumiałych względów można podać także pytania żądające takich własności, że nie sposób udzielić na nie żadnej odpowiedzi, która by te własności zawierała. Tego rodzaju jest np. następujące pytanie: »Kto jest stwórcą Boga?«, w wypadku, gdy żąda się tymi słowami podania prawdy o formie: „A jest stwórcą Boga”. Tego rodzaju pytania nazwano *niemożliwymi* (*unmögliche*), *fikcyjnymi* (*imaginäre*), a także *niedorzecznymi* (*ungereimte*).

6) Części logiczne, z których składa się każde pytanie, muszą być różne w zależności od różnych własności pytania. Wszystkie jednak pytania są zadaniami tylko jednego rodzaju. Na podstawie paragrafu 143 można sobie już mniej więcej wyrobić zdanie na temat tego, jak sobie wyobrażam główne części składowe pytań.

1. *Uwaga*. Większość logików, którzy wspominają o pojęciu pytania, np. Lambert (N. O. Dian. § 155<sup>4</sup>), Hoffbauer (§ 399<sup>5</sup>), Maaß (§ 301<sup>6</sup>), Kiesewetter (§ 330<sup>7</sup>), Krug (§ 66<sup>8</sup>), Fries (s. 166<sup>9</sup>), Herbart (Einl. § 52<sup>10</sup>), objaśniają je tak, jak gdyby pytań wcale nie uznawali za zdania czy sądy. Tak zresztą wielu wyraźnie mówi. Ci twierdzą, moim zdaniem, słusznie, że pytanie nie rozstrzyga tego, o co pyta. Z tego jednak nie wynika, że pytanie nie jest zdaniem, ponieważ wyraża ono coś innego, mianowicie żądanie poznania prawdy o takich a takich własnościach lub otrzymania prawdy przedstawionej w jakiś inny sposób. Tak zapatruje się na tę kwestię także hrabia de Tracy<sup>11</sup>. Natomiast mniej słuszne jest to, co czynią Calker (§ 98<sup>12</sup>) i kilku innych, gdy uznają pytanie za sąd problematyczny i objaśniają je jako »sąd, którego podstawy prawdziwości nie ma jeszcze w świadomości«. Gdy bowiem w naszej świadomości nie ma żadnej podstawy do osądzenia w taki czy

<sup>4</sup> Lambert, *Neues Organon oder Gedanken über die Erforschung und Bezeichnung des Wahren und dessen Unterscheidung vom Irrthum und Schein*, Leipzig 1764, Bd. 1., s. 100.

<sup>5</sup> J. Ch. Hoffbauer, *Anfangsgründe der Logik nebst einem Grundrisse der Erfahrungsseelenlehre*, Halle 1794, s. 332.

<sup>6</sup> J. G. E. Maaß, *Grundriß der Logik. Zum Gebrauche bei Vorlesungen. Dritte verbesserte Auflage*, Halle und Leipzig 1806, §§ 301-320, s. 130-139: »Fünfte Abtheilung. Von den Fragen«.

<sup>7</sup> J. G. Kiesewetter, *Grundriß einer allgemeinen Logik nach Kantischen Grundsätzen. Zum Gebrauch für Vorlesungen*, Berlin 1802, s. 156-157.

<sup>8</sup> W. T. Krug, *System der theoretischen Philosophie. Erster Theil. Denklehre oder Logik*, Königsberg 1806, s. 266.

<sup>9</sup> J. F. Fries, *System der Logik. Ein Handbuch für Lehrer und zum Selbstgebrauch. Zweyte verbesserte Auflage*, Heidelberg 1819.

<sup>10</sup> J. F. Herbart, *Lehrbuch zur Einleitung in die Philosophie. Zweyte, sehr vermehrte Ausgabe*, Königsberg 1828–1829), s. 42-43.

<sup>11</sup> A. L. C. Tracy, *Éléments d'idéologie. Seconde partie. Grammaire*, Paris 1803, s. 52.

<sup>12</sup> F. Calker, *Denklehre oder Logik und Dialektik nebst einem Abriss der Geschichte und Literatur derselben*, Bonn 1822, s. 332-333. Por. też § 99.



inny sposób, nie możemy zbudować żadnego sądu, lecz co najwyżej tylko wyrazić naszą niewiedzę. Taka jednak wypowiedź nie jest żadnym pytaniem. Pytamy dopiero wtedy, gdy wyrażamy nasze żądanie *podania* pewnej prawdy, a to możemy zrobić nawet wtedy, gdy prawda, o którą pytamy, jest nam znana (jak przykładowo przy sokratyzowaniu). Trudno ganić to, że kwestię, czy zaliczyć zdanie do pytań, czy też nie, uzależnim nie tylko od własności wyrażenia językowego. Chodzi tylko o to, czy właściwie zrozumiałem rzeczywisty sens gramatycznej formy pytania, mówiąc, że ono nie wyraża nic innego jak tylko żądanie podania bliżej przez nas określonej prawdy. Jednak ktoś może upatrywać zbytniego zawężenia pojęcia pytania w twierdzeniu, że powinno być ono tylko żądaniem *prawdy*, którą chcę poznać. Użycie języka pozwala przecież na to, aby do pytań zaliczyć także zapytywania o inne rzeczy, o samo tylko imię, o przedstawienie, o błąd itp., np.: „Jak nazywa się ten kwiat?”, „Gdzie znajduje się błąd w teorii prostych równoległych?”. Na to łatwo odpowiedzieć, że wyrażenie języka, którego podanie zazwyczaj zadowala pytającego, w wielu wypadkach nie zawiera żadnego pełnego zdania, a tylko jedno jedyne przedstawienie lub też jakieś pełne, ale nieprawdziwe zdanie. To, czego pytający dowiaduje się lub powinien się dowiedzieć dzięki temu wyrażeniu, musi być zawsze całym i prawdziwym zdaniem. Gdy ktoś odpowiada na pierwsze pytanie jednym jedynym słowem: „róża”, to to jedno słowo wyraża w takim układzie całe zdanie, mianowicie: „Ten kwiat nazywa się »róża«”. A gdy zadaje się drugie pytanie, chce się poznać nie błąd, ale prawdę: »W tej teorii jest fałszywe zdanie *M* lub fałszywy wniosek *M* wyprowadzony z *N*« itp. Zdumiewające jest jednak to, że wielu logików (*Hoffbauer* § 404<sup>13</sup>, *Maaß* § 312<sup>14</sup>), którzy odmawiają pytaniom miana *zdań*, dopuszcza jednak ich podział na *prawdziwe* i *fałszywe*, podczas gdy już *Arystoteles* zauważył, że w ten sposób można dzielić tylko zdania<sup>15</sup>. Jednak przez „fałszywe pytania” rozumieją oni tylko takie pytania, które wyżej nazwałem „niedorzecznymi” (*ungereimt*), a wszystkie pozostałe nazywają „prawdziwymi”. Taka definicja wydaje mi się jednak chybiona, ponieważ przez „prawdziwe pytanie” powinno się rozumieć tylko takie pytanie, które wyraża rzeczywiście istniejące żądanie, a przez „fałszywe” – takie w którym nie jest wyrażone istniejące żądanie. I rzeczywiście, mówi się o kimś, że kłamie, gdy stawiając pytanie, chce się dowiedzieć czegoś, o czym już w istocie wie.

2. *Uwaga*. Gdy *Maaß* (§ 331<sup>16</sup>) twierdził, że każde zadanie prowadzi do jakiegoś pytania, przedstawiał pytania i zadania jako parę wykluczających się

<sup>13</sup> J. Ch. Hoffbauer, *Anfangsgründe der Logik nebst einem Grundrisse der Erfahrungsseelenlehre*, Halle 1794, s. 334.

<sup>14</sup> J. G. E. Maaß, *Grundriß der Logik. Zum Gebrauche bei Vorlesungen. Dritte verbesserte Auflage*, Halle und Leipzig 1806, s. 136.

<sup>15</sup> Por. *Arystoteles, De interpretatione* 17 a 2–3 (*Aristotelis Opera ex recensione Immanuelis Bekkeri* edidit Academia Regia Borussica 1–2, Berlin 1831).

<sup>16</sup> J. G. E. Maaß, *Grundriß der Logik. Zum Gebrauche bei Vorlesungen. Dritte verbesserte Auflage*, Halle und Leipzig 1806, s. 145.

pojęć. Chciałbym się jednak sprzeciwić temu i zauważyć, co następuje. Otóż kiedy bierzemy słowo „zadanie” lub raczej „zdanie-zadanie” (*Aufgabesatz*) w jego szerszym znaczeniu, rozumiemy przez nie każde zdanie, które wyraża żądanie, aby ktoś coś wykonał, na tym polega też zawsze ta czynność. Zatem zadania, które żądają przedstawienia zdania, i to zdania prawdziwego, nie prowadzą do pytania, ale już same są pytaniami. Pojęcie pytania jest podporządkowane pojęciu zadania. Jednakże zadania, które żądają podania czegoś innego niż tylko przedstawienia prawdy, np. zadanie polegające na powściągnięciu swojego gniewu lub przebaczeniu wrogowi, czy też zadanie matematyczne polegające na narysowaniu linii prostej nie za każdym razem prowadzą do pytania. Jest jednak prawdą, że przy wielu zadaniach przychodzi nam do głowy bardzo naturalne pytanie: *jak* (tzn. w jaki sposób) to, czego się w nich żąda, może być wykonane. Warto zauważyć, że to „jak?” nie zawsze i nie wszędzie da się sprecyzować przez podanie takich działań, które następują bezpośrednio [po pytaniu – A.H.]<sup>17</sup>. Działanie, którego żąda się w zadaniu, jest takie: gdy to, co jest żądane w pytaniu trzeba wykonać, pytanie jest niedorzeczne. Dlatego zadanie musi być pytaniem niedorzecznym. Zadanie to może być konieczne i nieodzowne, a jego wykonanie może być bardzo proste. Byłoby źle, gdyby każde zadanie z konieczności prowadziło do pytania. Ponieważ pytanie jest rodzajem zadania, to zmierzałoby to w nieskończoność. Weźmy jednak słowo „zadanie” lub „zadanie-zdanie” w jego węższym znaczeniu, w którym je przykładowo matematycy używają matematycy, gdy nazywają „zadaniem” pierwsze zdanie z „Elementów” *Euklidesa*. W takim wypadku zadania są tylko swoistym rodzajem pytań, tzn. pojęcia pytania i zadania są w odwrotnym stosunku: pojęcie zadania jest podporządkowane pojęciu pytania. W tym znaczeniu żąda się np. w zadaniu, aby narysować trójkąt równoboczny. A zatem żąda się nie tego, aby ktoś taki trójkąt rzeczywiście naszkicował, lecz tylko tego, aby nam podał zdania opisujące sposób, w który taki trójkąt może być narysowany.

## § 163

### *Pytania i odpowiedzi*

1) Jest jeszcze jedna relacja między zdaniami zasługująca na uwagę, mianowicie ta między *pytaniami* i *odpowiedziami*. Czym jest pytanie – a to, czy zdanie zasługuje na miano „pytania” może być orzeczone na podstawie samych tylko jego wewnętrznych własności – zostało już wyjaśnione w paragrafie 145. Powiedziałem tam mianowicie, że pytanie czy też zdanie pytajne nie jest niczym

<sup>17</sup> Przekład zdania następuje trudności. W oryginale: „Allein wohl zu bemerken ist, daß sich dieß Wie nicht immer und überall angeben lasse; indem es doch auch solche Wirkung geben muß, welche *unmittelbar* erfolgen” [przypis – A.H.].



innym jak zdaniem, w którym żąda się podania pewnej prawdy określonej bliżej przez pewne własności, które prawda ta powinna posiadać. Gdy pytanie nie jest niedorzeczne (§ 145, nr 5), tzn. gdy w rzeczywistości istnieje prawda, której się w nim żąda, nazywa się tę prawdę „*odповідzią* przynależącą pytaniu”.

2) W szerszym znaczeniu nazywamy „*odповідzią udzieloną* na pytanie *A*” (*auf die Frage A gegebene Antwort*) każde zdanie, które ktoś *podaje* jako prawdę żadaną przez pytanie, tzn. każde zdanie, które w sądzie o formie: »Prawda żadana w pytaniu *A* jest zdaniem *B*« stoi na miejscu *B*. Odróżniamy *odповідź udzieloną* na pytanie od *odповідzi rzeczywiście przynależącej* pytaniu (*auf die Frage gehöret Antwort*). *odповідź*, która jest nie tylko udzielona na pytanie, lecz także przynależy pytaniu, jest nazwana „*odповідzią właściwą*” (*richtige*<sup>18</sup>), w przeciwnym wypadku mamy do czynienia z *odповідzią niewłaściwą* (*unrichtige*). *odповідź właściwa* musi być zawsze zdaniem prawdziwym i – co więcej – jest tożsama z *odповідzią przynależącą* pytaniu. Natomiast *odповідź niewłaściwa* może być raz zdaniem prawdziwym (ale nie *odповідzią przynależącą* pytaniu), a raz fałszywym. *odповідzi właściwe* są *odповідziami* na pytanie *określone* (*bestimmt*) (§ 145, nr 4.), czyli pytanie, na które istnieje tylko jedna jedyna *odповідź* lub też więcej *odповідzi* równoważnych. Natomiast na każde pytanie niedorzeczne (*ungereimte*), czyli pytanie, któremu nie odpowiada zupełnie żadna *odповідź właściwa*, można podać nieskończenie wiele *odповідzi niewłaściwych*.

3) *odповідź udzieloną*, będącą zdaniem ogólniejszym niż *odповідź przynależąca* pytaniu, nazywamy „*za szeroką*” (*zu weite*), natomiast *odповідź*, która jest węższa i bardziej szczegółowa (*niedriger*) – „*odповідzią za wąską*” (*zu enge*). I tak dla pytania: „Czy wszyscy ludzie są śmiertelni?”, zdanie: „Wszystkie stworzenia ziemskie są śmiertelne” jest *odповідzią za szeroką*, a: „Wszyscy chorzy ludzie są śmiertelni” za wąską. *odповідź*, która zgodnie z tym wyjaśnieniem jest za wąską, musi być zawsze zdaniem prawdziwym. Jest tak dlatego, że zdanie określone jako bardziej szczegółowe od pewnej *odповідzi* (przynależącej pytaniu) musi być zawsze prawdziwe, gdy ta *odповідź* jest prawdziwa. Natomiast zdanie ogólniejsze od *odповідzi przynależącej* pytaniu nie zawsze musi być prawdą, gdy ta *odповідź* jest prawdziwa.

4) *odповідź*, która przynależy pytaniom tego szczególnego rodzaju lub też jest na nie udzielana, i którą nazywa się też *zadaniem* (*Aufgaben*) w węższym znaczeniu (§ 145 nr 3), zwykło się też określać mianem *rozwiązania* (*Auflösung*). *Rozwiązanie* jest *właściwe* lub *niewłaściwe* w zależności od tego, czy *odповідź* jest właściwa, czy niewłaściwa. Zdania, w których wypowiedzi się, w jaki sposób musi być wykonana pewna czynność w celu osiągnięcia określonego celu, zostały nazwane *regułami* (*Regeln*). Zatem każde rozwiązanie, a przynajmniej każde rozwiązanie właściwe, musi zawierać reguły.

<sup>18</sup> Czyli trafną, *richtige* można także przetłumaczyć jako „trafna” [przyj. A.H.].

5) To, czy dane zdanie zasługuje na miano „odpowiedzi właściwej” czy „niewłaściwej” itd., nigdy nie może być orzeczone tylko na podstawie niego samego. Można to uczynić tylko na podstawie porównania tego zdania z pytaniem, na które jest odpowiedzią. Dlatego też pojęcia pytania i odpowiedzi są parą pojęć skorelowanych (*correlater Begriffe*) (§ 104).

*Uwaga.* Wielu logików, którzy nie uważają pytania za pełny sąd, postrzega w ten sposób także odpowiedź. Co więcej, określa ją jako podanie tego, co brakuje w pewnych przedstawieniach zawartych w pytaniu celem zbudowania sądu pełnego. Twierdzą oni, że dopiero oba połączone elementy [czyli: pytanie i odpowiedź – A.H.] dają cały sąd. Patrz np. *Maaß* (§ 301<sup>19</sup>), *Kiesewetter* (§ 330<sup>20</sup>), *Krug* (§ 66<sup>21</sup>) i inni. Podałem już w uwadze pierwszej w paragrafie 145 powody, dla których, jak sądzę, zawsze uważało się odpowiedź za całe zdanie, a odpowiedź przynależącą pytaniu – za całe zdanie prawdziwe. Stąd wynika to, co stwierdziłem w drugim akapicie, że istnieją pytania, na które nie jest możliwa żadna taka odpowiedź, którą nazwałem „przynależącą pytaniu” lub „właściwą”. Przyzwyczajono się też nazywać „odpowiedzią przynależącą pytaniu” zdanie, za którego pomocą wyjaśniamy niedorzeczność danego pytania, tzn. wyjaśniamy, że nie istnieje żadna prawda, która miałaby własności żądane w pytaniu. Mówi się np., że pytaniu: „Jaką postać ma duch?” przynależy odpowiedź właściwa: „Duch nie ma żadnej postaci”. Jednak przy bliższym rozpatrzeniu kwestii, okazuje się, że jest to powiedziane niewłaściwie, ponieważ prawda, że duch nie ma żadnej postaci, jest odpowiedzią pasującą do pytania: „Czy duch w ogóle posiada postać?”. Do pytania, jaką ma on postać, ściśle rzecz biorąc, odpowiedź ta nie pasuje, ponieważ w pytaniu tym żąda się przedstawienia prawdy o innej formie, mianowicie następującej: »Duch ma taką a taką postać«. Ale taka prawda nie istnieje. Nazwijmy jednak wyżej przytoczone zdanie odpowiedzią *przynależącą* pytaniu, jak czynimy w pewnym szerszym znaczeniu, w którego wypadku rozumiemy przez *odpowiedź przynależącą pytaniu* prawdę, która – chociaż nie ma własności żądanych w pytaniu – jest *przydatna* do poinformowania, że tak wcale nie powinno się pytać.

*Przełożyła Aleksandra Horecka,  
przekład przejrzała Emilia Maciejewska*

<sup>19</sup> J. G. E. Maaß, *Grundriß der Logik. Zum Gebrauche bei Vorlesungen. Dritte verbesserte Auflage*, Halle und Leipzig 1806, s. 130.

<sup>20</sup> J. G. Kiesewetter, *Grundriß einer allgemeinen Logik nach Kantischen Grundsätzen. Zum Gebrauch für Vorlesungen*, Berlin 1802, s. 156-157.

<sup>21</sup> W. T. Krug, *System der theoretischen Philosophie. Erster Theil. Denklehre oder Logik*, Königsberg 1806, s. 266.